

Nakło...

Kilka kilometrów za Radzionkowem jest miasto - Nakło - tak się nazywa jest tam Dom Pomocy Społecznej w którym wiele chorych osób przebywa...

Pewnego dnia, na zebraniu, nadszedł czas takiej jakby "spowiedzi"
nikt się nie wycofał.. każdy chciał dojść do wypowiedzi :D
Bo ktoś by nie był z Siebie dumny że dużo numerów wywinął,
wychowawcy nie zauważyli.. i regulaminowe konsekwencje,
wielkim łukiem ominął !! Nasze domysły się nie spełniły,
i konsekwencje i tak były.. musiałyśmy razem odrabiać godziny..
bo przecież za wszystkie głupoty.. nie możemy być bez winy..
A nasza Pani Krystyna proponowała byśmy pojechali do chorych ludzi..

z siostrami zakonnymi kontakt miała i wiedziała że dobroć to u nas obudzi..
Gdy byliśmy już pod drzwiami, wspólnie weszłyśmy śmiało..
Był to piękny duży dom, lecz wszędzie było białe.
Pierw zaczęliśmy ścielić im łóżka, no wiecie ..
prześcierało, kołdra a potem poduszka.
Potem zaczęliśmy myć im gromne podłogi ..
bo dom był wielki! Ni skromny ni ubogi.
Po naszych sprzątaniach ...
Siostra przygotowała nam pączki i kawę,
i zaprosiła na jakąś wspólną z jej podopiecznymi zabawę..
Na końcu mieliśmy okazję ich poznać,
trochę się baliśmy, ale świetnie było czegoś takiego doznać,
I uznaliśmy że szkoda że ludzie są aż tak chorzy ,
i że każdy dzień z ich życia, to cud Boży.
Mają w Sobie wiele radości,

lecz potrzeba im wiele miłości.

A więc grupa pierwsza w Takim domu była,
i chyba wiele rzeczy się nauczyła!!

Nicola Kufel